

Pałą śmieci w domowych piecach, bo to darmowe paliwo

28 listopada 2024

Sezon grzewczy w Polsce wiąże się z powracającym co roku problemem palenia odpadów w gospodarstwach domowych, a w konsekwencji z zanieczyszczeniem powietrza, którym oddychamy. Najnowsze dane pokazują, że ta praktyka wciąż jest stosunkowo powszechna, choć niewiele osób otwarcie się do niej przyznaje. Badanie, zrealizowane przez firmę badawczą Zymetria na zlecenie RLG na reprezentatywnej grupie Polaków zamieszkujących wieś i małe miasteczka, ujawniło, że choć jedynie 6% respondentów deklaruje spalanie odpadów w piecu lub na podwórku, niemal połowa z nich (46%) potwierdza lub przypuszcza, że ich sąsiedzi stosują taką praktykę – 14% respondentów wskazuje, że problem dotyczy wielu osób w ich najbliższym otoczeniu, 10% potwierdza, że przynajmniej jeden z ich sąsiadów spala odpady, a kolejne 22% zauważa symptomy świadczące o tym, że sąsiad mógłby to robić, takie jak specyficzny kolor czy zapach dymu.

Według informacji wskazanych przez respondentów, którzy przyznali się do palenia śmieci w swoim gospodarstwie domowym, w piecach najczęściej spalane są odpady papierowe, takie jak karton czy makulatura – robi to aż 70% osób. Drugie miejsce (53%) zajmują drewniane odpady gabarytowe, a trzecie (25%) tworzywa sztuczne, takie jak plastikowe butelki, foliowe opakowania czy torebki po przyprawach. W przydomowych ogniskach najczęściej spalane są zaś odpady zielone (77%) oraz papierowe (41%).

Tymczasem wszystkie te odpady powinny trafić do segregacji – papierowe do niebieskiego pojemnika, plastikowe do żółtego, odpady zielone do brązowego pojemnika lub do kompostownika, a odpady gabarytowe do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Główne motywacje stojące za spalaniem odpadów w gospodarstwach domowych związane są z kosztami i wygodą. Połowa respondentów twierdzi, że pali odpady w piecach, ponieważ jest to darmowe paliwo. Dla 37% osób to prosty sposób na pozbycie się odpadów, a 26% uważa, że wyrzucanie odpadów, które można spalić, to marnotrawstwo. Zdarzają się również osoby, które chcą się w ten sposób pozbyć odpadów po niebezpiecznych substancjach (24%).

Źródłem problemu wydaje się niska świadomość osób palących odpady na temat przepisów prawa w tym zakresie oraz konsekwencji wynikających z tej praktyki. Spośród wszystkich ankietowanych, którzy zadeklarowali spalanie śmieci, jedynie 20% zdaje sobie sprawę z tego, że zgodnie z polskim prawem nie wolno palić na własną rękę w domu ani na wolnym powietrzu żadnego rodzaju odpadów, również roślin z ogrodu. Co ciekawe, 52% z nich już wie, że palenie odpadów jest szkodliwe dla naszego zdrowia, a 41% – że palenie odpadów powoduje zanieczyszczenie powietrza. Jednak równocześnie aż 75% badanych przyznających się do palenia śmieci zdaje sobie sprawę z tego, że może to skutkować karą grzywny.

„Zachowania i poglądy osób spalających odpady pokazują, że jeśli chodzi o edukację społeczną, mamy jeszcze wiele do zrobienia – komentuje wyniki badania Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego. – Z jednej strony wiedza o tym, że spalanie śmieci zanieczyszcza powietrze i szkodzi zdrowiu, jest już dosyć powszechna, z drugiej jednak aż 80% osób palących śmieci nie wie, że jest to zakazany proceder. To bardzo niepokojące i powinno być sygnałem dla włodarzy gmin o niedostatecznym edukowaniu ich mieszkańców. Ważne jest również, by gminy zachęcały mieszkańców do likwidacji starych, nieefektywnych kotłów, które pozwalają na spalanie odpadów”.

Palenie odpadów ma fatalne skutki zarówno dla zdrowia, jak i dla środowiska. W wyniku spalania śmieci do powietrza, którym oddychamy, trafiają toksyczne substancje, takie jak dioksyny, furany czy metale ciężkie. Powodują one kaszel, duszności,

zawroty głowy, a w dłuższej perspektywie także alergie, choroby układu oddechowego i krążenia, a nawet choroby nowotworowe. Spalanie śmieci to również marnowanie surowców, które mogłyby zostać ponownie wykorzystane, gdyby trafiły do odpowiednich pojemników do segregacji, a dzięki temu do recyklingu. W końcu palenie odpadów jest także surowo zakazane przez prawo – za palenie śmieci w piecu grozi kara pieniężna do 5 tys. zł, a nawet 30 dni aresztu. Warto wiedzieć, że także spalanie odpadów zielonych, np. liści czy gałęzi, w ogródku lub na działce jest karalne i może skutkować mandatem w wysokości 500 zł.

Całkowite rozwiązanie problemu jest wyzwaniem, jednak wyniki badania pokazują, że nadal jest wiele do zrobienia w obszarze edukacji. Działania nastawione na zwiększanie świadomości społecznej dotyczącej zagrożeń związanych z paleniem odpadów oraz korzyści płynących z ich segregacji mogą się okazać kluczem do stopniowego wyeliminowania problemu.

„Aby zaprojektować skuteczną kampanię edukacyjną dotyczącą problemu palenia odpadów w gospodarstwach domowych, postanowiliśmy wyjść od zbadania tego zjawiska: jego przyczyn, skali i motywacji stojących za tą praktyką. Wyniki pozwoliły zdiagnozować jedno ze źródeł problemu, jakim jest stosunkowo niska świadomość dotycząca negatywnych konsekwencji spalania odpadów. W odpowiedzi na tę diagnozę zaplanowaliśmy dwa rodzaje działań. Pierwsze są nastawione na edukację wczesnoszkolną. W ramach kampanii >>Nie pal, segreguj!<

Źródło: RLG, PAP-MediaRoom.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Myślę, że stoi też za tym ubóstwo. Ludzie nie będą palić śmieciami, jeśli będą odnosili z tego korzyści, a nie straty finansowe. Bo za wywóz śmieci muszą płacić, i to w finansowanych przez siebie workach na śmieci, bo nie można wyrzucać ich do kontenera tak, jak w czasach PRL. Skoro

segregujemy śmieci, to dostarczamy cenny surowiec wtórny (nawet z bioodpadów można wyprodukować nawóz i gaz). Więc dlaczego za dostarczanie surowców, na których ktoś zarobi, musimy płacić? To tak, jakby kopalnia musiała płacić elektrowni za dostarczenie węgla. Zysk ze sprzedaży posegregowanych surowców powinien sfinansować wywóz pozostałych śmieci, czyli oddawanie śmieci powinno być nieodpłatne.